

Sygnatura akt VI Ka 1045/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 grudnia 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2015 r.

sprawy **R. J.** ur. (...) w M.,

syna Z. i L.

oskarżonego z art. 226§1 kk, art. 222§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 7 lipca 2015 r. sygnatura akt IX K 725/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Sygn. akt VI Ka 1045/15

UZASADNIENIE

R. J. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 23 maja 2010 r. w R. znieważył funkcjonariusza Policji sierż. szt. K. K. (1) podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych poprzez kierowanie wobec niego słów wulgarnych i obelżywych powszechnie używanych za obraźliwe, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk,

II. w dniu 23 maja 2010 r. w P. w pomieszczeniu służbowym Komisariatu Policji w P. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji sierż. szt. K. K. (1) podczas pełnienia obowiązków służbowych przez kopnięcie w okolice lewego kolana w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci stłuczenia kolana lewego, które naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio karany wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 26 stycznia 2006 r. nr III K 1285/03 za przestępstwo z art. 157 § 1 kk, wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 18 grudnia 2006 r. nr III K 633/03 za przestępstwo z art. 157 § 2 kk, wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 26 kwietnia 2007 r. nr III K 241/05 za przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, objęte wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 8 lipca 2008 r. nr XVI K 34/07, w którym wymierzono karę łączną 3 lat i 3

miesiący pozbawienia wolności, którą odbył od 26 lipca 2004 r. do 7 września 2004 r., od 31 sierpnia 2007 r. do 21 grudnia 2009 r., tj. o przestępstwo z art. 222 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 7 lipca 2015 r. sygn. akt IX K 725/13 uniewinnił oskarżonego od zarzucanych mu czynów, na mocy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze przyznał adw. M. Z. ze Skarbu Państwa kwotę 1.859,76 złotych obejmującą podatek VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, a na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku na niekorzyść oskarżonego złożył Prokurator. Zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku poprzez błędne ustalenie na podstawie fałszywych oskarżeń R. J., iż nie znieważył funkcjonariusza Policji K. K. (1) i nie kopnął go, a wprost przeciwnie, to oskarżony miał zostać pobity, co ma potwierdzać uzyskana opinia lekarska, podczas gdy Sąd I instancji pominął zeznania świadka P. D., który zeznał, że R. J. znieważył K. K. (1) i go kopnął, ponadto Sąd nie dokonał precyzyjnej oceny zeznań świadka P. D. w pisemnym uzasadnieniu wyroku, ponadto zeznania świadka P. D. i K. K. (1) wskazują, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, ich zeznania są spójne i wiarygodne, zeznania te nie zostały podważone przez inny dowód, a w szczególności takim dowodem nie jest opinia lekarska, która wskazuje jedynie na charakter doznanych przez oskarżonego obrażeń, a brak jest obiektywnego dowodu, iż obrażenia te zostały spowodowane przez policjantów, co wskazuje, że wyjaśnienia oskarżonego stanowią przyjętą przez niego linię obrony mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej i skierowanie jej na osoby niewinne. Powołując się zaś na ten zarzut Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja Prokuratora jako zasadna zasługiwała na uwzględnienie.

Bez potrzeby uciekania się do formułowania ostatecznych ocen nie sposób nie zgodzić się ze skarżącym w tym, iż poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, uwalniające oskarżonego od odpowiedzialności karnej za zarzucane mu czyny, nie mogą przekonywać co do swej trafności już tylko dlatego, iż rzeczywiście nie zostały oparte na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości, iż tak naprawdę w polu zainteresowania Sądu Rejonowego nie znalazły się zeznania świadka P. D. – funkcjonariusza Policji, który będąc z pokrzywdzonym w patrolu zmotoryzowanym natknął się na skrzyżowaniu dróg w R. na sytuację wskazującą na podejrzenie kierowania przez oskarżonego pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i w związku z którym to podejrzeniem podjęte zostały czynności służbowe, podczas których i w związku z którymi R. J. miał znieważyć K. K. (1) jako funkcjonariusza publicznego słowami wulgarnymi, a po zatrzymaniu i przewiezieniu do Komisariatu Policji w P. również naruszyć jego nietykalność cielesną poprzez kopnięcie w okolice lewego kolana. Świadek D. konsekwentnie i stanowczo, nadto zbieżnie z tym, o czym relacjonował K. K. (1), twierdził, iż jeszcze na skrzyżowaniu dróg słyszał, jak oskarżony kierował wulgarne i obraźliwe wypowiedzi wobec pokrzywdzonego, słuchany w postępowaniu przygotowawczym krótko po zdarzeniu, podobnie jak K. K. (1), nawet je przytaczał. Nie mogło zaś dziwić, że na temat kopnięcia pokrzywdzonego przez oskarżonego świadek D. nie wypowiadał się, skoro sam wskazywał, że po przyjeździe do Komisariatu Policji w P. nie uczestniczył w dalszych czynnościach z zatrzymanym mężczyzną, gdyż akurat wtedy zakończył służbę danego dnia. Podkreślenia wymaga natomiast, iż zeznania P. D. nie tylko potwierdzają fakt znieważenia pokrzywdzonego przez R. J., o którym zeznawał także sam zainteresowany, ale również przeczą temu, że oskarżony miał zostać pobity na miejscu zdarzenia drogowego przez policjantów, co zdawał się wskazywać R. J. z powołaniem się na stwierdzone u niego obrażenia ciała, konkretnie zapewne siniak w okolicy lewego oczodołu.

Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego wyroku w odniesieniu do zeznań P. D. ogranicza się do krótkiego zwrotu cyt.: „Zeznania świadka P. D., ponieważ były dokładne” (k. 583v), sugerującego wprost zlekceważenie tego dowodu. Jednocześnie Sąd Rejonowy wyraźnie zaznaczył w przywołanym dokumencie sprawozdawczym, że zeznania świadka

D., inaczej jak relacje K. K. (1), w całości uczynił podstawą ustaleń w zakresie przebiegu wydarzeń na skrzyżowaniu dróg, w tym tego, że nie doszło wówczas do znieważenia pokrzywdzonego przez R. J., a jeszcze przed wezwaniem zespołu ratownictwa medycznego oskarżony był uderzany pięściami (k. 583). Niewątpliwie prowadzące do tego rozumowanie musi urągać elementarnej logice. Nie da się bowiem pogodzić zeznań P. D. z wyjaśnieniami oskarżonego, w których przeczył on znieważeniu pokrzywdzonego twierdząc jednocześnie, że został przez policjantów na miejscu zdarzenia drogowego pobity. Okoliczności wypływające z zeznań P. D. zdają się zaś wskazywać, że miażdżącym argumentem przemawiającym za niewiarygodnością zeznań pokrzywdzonego w zakresie, w jakim jego relacja pozostawała w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, jest niepamięć przywołanego świadka już na etapie postępowania sądowego co do konkretów związanych z warunkami przetrzymywania R. J. na terenie Komisariatu Policji w P. w pomieszczeniu, w którym miało dojść do zarzucanego mu kopnięcia funkcjonariusza. Po raz pierwszy na związane z tym okoliczności K. K. (1) był przesłuchiwany dopiero 11 czerwca 2012 r., a więc przeszło dwa lata po wydarzeniach, które przyszło mu opisywać. Poza tym niekoniecznie muszą uchodzić one za tak charakterystyczne, by po dłuższym czasie rzeczywiście dziwnym było, żeby nie były pamiętane w szczegółach. Trzeba też uwzględnić, że po drodze świadek K. doświadczył mógł kolejnych zdarzeń w służbie, a zaprzątanie sobie wszystkimi nimi pamięci na lata, nie jest chyba czymś, co charakteryzowałoby przeciętnego dorosłego człowieka i winno cechować każdego policjanta podejmującego liczne interwencje. Doświadczenie życiowe podpowiada przecieź, iż nie wszystko, co nas dotyka, choćby miało związek z pracą zawodową, zapamiętujemy i chcemy pamiętać nawet w szczegółach przez lata. Zwykle nawet jest odwrotnie. K. K. (1) miał zaś świadomość, iż jego relacja na temat zdarzenia została zabezpieczona i utrwalona podczas przesłuchania przeprowadzonego już w godzinach wieczornych dnia 23 maja 2010 r..

Nie tylko powyższe zaniechanie obciążało Sąd Rejonowy.

Sąd Rejonowy nie docenił również wymowy zeznań świadka A. P. – funkcjonariusza Policji, w asyście którego oskarżony już po zatrzymaniu i przewiezieniu do Komisariatu Policji w P. był następnie transportowany do Z. do Stacji Pogotowia Ratunkowego na badanie lekarskie oraz pobranie krwi do ampulek, a także do szpitala na szczegółowe badanie. Zeznania tego świadka Sąd orzekający ocenił jako wiarygodne. Wynika zaś z nich nie tylko to, że nie był naocznym świadkiem znieważenia pokrzywdzonego oraz jego kopnięcia, ale również to, że słyszał o tego rodzaju zachowaniach oskarżonego krótko po tym, jak one zaistniały. Zeznał przecieź, że już po przywiezieniu R. J. do Komisariatu Policji w P. dowiedział się ogólnie z relacji K. K. (1), z którym tego dnia dalej pełnił służbę, iż oskarżony znieważał go, a także kopnął go w okolice lewego kolana.

Zauważania też wymaga, iż na fakt kopnięcia pokrzywdzonego przez oskarżonego wskazywało również rozpoznane u K. K. (1) w Izbie Przyjęć Szpitala Miejskiego w Z. stłuczenie kolana lewego (k. 14), co nastąpiło ok. godz. 19:10, a więc w czasie, w którym m.in. w asyście tego policjanta R. J. była udzielana pomoc medyczna na terenie Z., było to konkretnie pomiędzy badaniem przez lekarza pogotowia ratunkowego i pierwszym pobraniem od niego krwi (k. 62, 65, 288), a wykonaniem w szpitalu badania RTG (k. 500-504). Wedle biegłego K. owo stłuczenie mogło natomiast powstać w okolicznościach opisanych przez pokrzywdzonego (k. 30), a więc od kopnięcia przez oskarżonego ok. godz. 15:00 na terenie Komisariatu Policji w P.. Z kolei w wyjaśnieniach oskarżonego próżno dla tego urazu znaleźć wytłumaczenia. Oskarżony ograniczył się jedynie do wykazywania, iż w pozycji siedzącej, będąc przykutym rękoma do podstawy krzesła trwale przymocowanego do podłoża nie był w stanie wykonać kopnięcia, o którym zeznał pokrzywdzony, co zdaje się przekonało Sąd Rejonowy, nie mniej nie sposób pojąć z jakich powodów. Na pewno już tylko z ogólnej wiedzy z zakresu fizjonomii człowieka powinno być Sądowi Rejonowemu wiadomo, iż unieruchomienie oskarżonego w takim położeniu na pewno nie czyniło niemożliwym wyprowadzenie przez niego ciosu nogą na niewielką wysokość sięgającą około 50 cm, a odpowiadającą wysokości, na jakiej względem podłoża zwykle znajduje się ludzkie kolano.

Jednocześnie kompletnie chybionym pozostaje przekonanie Sądu Rejonowego, jakoby opinia biegłego A. odnośnie najbardziej prawdopodobnego mechanizmu powstania obrażeń ciała rozpoznanych u R. J., a stwierdzonych w dokumentacji medycznej, również tej wytworzonej w dniu 23 maja 2010 r. (k. 59, 284, 285, 288, 289, 500-504), miała potwierdzać pobicie go przez policjantów.

Nie wiedzieć czemu w realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy założył, że pochodzenie tych obrażeń może być dwojakie, albo w wyniku zdarzenia drogowego, którego następstwami zostali pokrzywdzeni i P. D. na skrzyżowaniu dróg w R., albo w wyniku pobicia przez policjantów, gdy również w świetle twierdzeń R. J. należało zakładać, iż nie był on ani kierującym pojazdem, ani też jego pasażerem, zaś na miejscu zdarzenia pojawił się w stanie nietrzeźwym już z obrażeniami ciała w obrębie twarzoczaszki, później fachowo rozpoznanymi przez medyków, a to celem zabezpieczenia należącego do niego auta, które wypadło z drogi i przewrócone znajdowało się w przydrożnym rowie.

Podkreślenia wymaga, iż pokrzywdzony oraz P. D. nigdy nie twierdzili, jakoby zauważone przez nich urazy u oskarżonego na pewno musiały powstać podczas kierowania w stanie nietrzeźwym pojazdem mechanicznym. Mieli jedynie takie podejrzenia, a to w związku z uszkodzeniami auta, które zostali już wyprowadzone na jezdnię i obecnością w jego pobliżu wyłącznie oskarżonego, bezsprzecznie znajdującego się wówczas w stanie nietrzeźwości, co potwierdziły badania pobranej od niego krwi (k. 61, 64), nie potrafiącego się przy tym logicznie wytłumaczyć z zastanej przez nich sytuacji na drodze, a także starającego się wprowadzić przybyłych funkcjonariuszy w błąd co do swojej tożsamości, co nie okazało się jednak skutecznym nawet przy braku dokumentu tożsamości, skoro identyfikacji R. J. dokonał wezwany w czasie poza służbą dzielnicowy z rejonu jego zamieszkania w osobie A. N., któremu oskarżony był bardzo dobrze znany.

W podanym kontekście dość znamienne zaś wybrzmiewały słowa mające być wypowiedzianymi przez oskarżonego m.in. do świadka P. cyt.: „Ch... mi zrobicie. Nic mi nie udowodnicie” (k. 23). Uwzględniając wskazania doświadczenia życiowego co najmniej sugerowały one w okolicznościach sprawy, że oskarżony może chcieć wykorzystywać w toku postępowania na swoją obronę i to nie tylko w związku z podejrzeniem kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości fakt uprzedniego posiadania obrażeń ciała. Tego już opinia biegłego A. w żadnym razie zaś nie wykluczyła, a Sąd Rejonowy nie tylko nie uczynił przedmiotem swych rozważań, co również dociekań w toku postępowania dowodowego.

Bynajmniej nie ograniczały go w tym zakresie wytyczne Sądu odwoławczego co do dalszego postępowania, które przecież nawiązywały do powodów uchylecia poprzedniego wyroku Sądu I instancji, a więc przede wszystkim co najmniej przedwczesnego oddalenia wniosków dowodowych oskarżonego, które pomimo ich formalnej wadliwości (brak tezy dowodowej) równie dobrze mogły być odczytywane jako zmierzające do wykazania, że posiadane obrażenia ciała powstały w deklarowanych przez niego okolicznościach, czyli od pobicia przez policjantów, a tego rzeczywiście nie sposób było postrzegać jako okoliczności niemającej znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jednocześnie poprzednio Sąd odwoławczy w żadnym razie nie twierdził, iż alternatywnym dla pochodzenia tych urazów od pobicia przez policjantów miałyby być ich powstanie wyłącznie w wyniku zdarzenia drogowego, w którym pojazd należący do oskarżonego znalazł się w przydrożnym rowie. Z tym związane pochodzenie urazów wskazywał przecież jedynie przykładowo, o czym świadczy posłużenie się zwrotem „np.” (k. 231).

Słusznie więc dostrzegł potrzebę zabezpieczenia dokumentacji medycznej, która miała wskazywać na posiadane przez oskarżonego obrażenia ciała. Nie mniej i w tym kierunku podjęte przez Sąd Rejonowy działania nie okazały się w pełni skuteczne. Wręcz daje się zauważyć nieporadność, którą wykazał się Sąd I instancji w dalszym postępowaniu w gromadzeniu tej dokumentacji, o czym musi choćby świadczyć czas i sposób dołączenia do akt dokumentacji ze szpitala w Z., na wizytę w którym jeszcze w dochodzeniu wskazywał świadek P., a także notatka urzędowa sporządzona przez K. K. (1) (k. 1). Płytę CD-R ze zdjęciami RTG we własnym zakresie uzyskał i dołączył do akt oskarżony (k. 451-452). Sąd Rejonowy wcześniej w ogóle nie dostrzegał potrzeby zabezpieczenia związanej z tym dokumentacji, pomimo że powinien się orientować, iż w dniu 23 maja 2010 r. oskarżonemu miano udzielić pomocy medycznej również w szpitalu w Z.. Nie wiedzieć też czemu Sąd Rejonowy nie zabezpieczył dokumentacji z wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego wezwanego na miejsce zdarzenia na skrzyżowanie dróg w R.. O udzielonej wówczas pomocy medycznej, mającej być zakończoną brakiem zgody oskarżonego na hospitalizację, zeznali pokrzywdzony i świadek D., co więcej wskazali na wystawienie przez ratownika medycznego karty informacyjnej o konkretnym numerze. Dodatkowo przywołana już notatka urzędowa sporządzona przez K. K. (1) identyfikowała z imienia i nazwiska wspomnianego ratownika medycznego. Nie może zaś budzić wątpliwości, że Sąd Rejonowy o dokumentację pogotowia ratunkowego starał się

jedynie w Stacji Pogotowia Ratunkowego w Z. (k. 273, 279) i taką też uzyskał (k. 287). Urzędowo powinno być jednak wiadomym Sądowi Rejonowemu, że Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w K. dysponuje również Stacją Pogotowia Ratunkowego w G.. Z niej też najpewniej dotarł na przedmiotowe skrzyżowanie dróg do R. zespół ratownictwa medycznego, w składzie którego znajdować się miał ratownik medyczny T. P.. Akurat sporządzona z tego wyjazdu dokumentacja wydaje się zaś kluczową dla oceny pochodzenia obrażeń ciała u oskarżonego, które jak dotychczas na potrzeby niniejszego postępowania identyfikowała fachowo jedynie późniejsza dokumentacja. Już wówczas oskarżony wedle swych twierdzeń miał być przecież w stanie po pobiciu przez policjantów. Zatem okoliczność tą powinien był już wtedy zgłosić udzielającemu pomocy, tak jak uczynił to podczas pierwszego badania na pogotowiu w Z. (k. 288v). Zapewne także już wtedy zostałyby to stosownie udokumentowane. Sąd Okręgowy nie ma zaś wątpliwości, iż bez wspomnianej brakującej dokumentacji nie podobna się wypowiadać i to tak kategorycznie, jak uczynił to Sąd Rejonowy, odnośnie pochodzenia obrażeń ciała posiadanych przez oskarżonego. Ponadto uważa, iż tego rodzaju ustalenie nie może być poczynione bez wypymania wszystkich osób przebywających na miejscu zdarzenia w czasie rzeczonego rzekomego pobicia, względnie niedługi czas po nim, na związane z tym okoliczności. Tymczasem Sąd Rejonowy nawet nie raczył przesłuchać W. D. i G. D. - funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w G. - wykonujących na miejscu czynności związane ze zdarzeniem drogowym. Zapewne oskarżony przynajmniej poskarżyłby się im na zachowanie policjantów z Komisariatu Policji w P.. Notatka urzędowa sporządzona przez W. D. wskazuje zaś, iż tenże funkcjonariusz miał bezpośredni kontakt z oskarżonym na miejscu zdarzenia (k. 3).

Z naprowadzonych względów nie mogło być więc akceptacji instancji odwoławczej dla poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, na których organ ten oparł uniewinnienie oskarżonego. Tym samym skutecznie zakwestionował je skarżący Prokurator. Zgodnie natomiast z regułą ne peius z art. 454 § 1 kpk jedynym w takiej sytuacji rozstrzygnięciem, jakie mogło zapaść w postępowaniu odwoławczym, było orzeczenie kasatoryjne i następcze przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W dalszym postępowaniu Sąd Rejonowy będzie zatem obowiązany przeprowadzić postępowanie dowodowe w pełnym dotychczasowym zakresie, nadto uzupełni je na wskazane powyżej okoliczności poprzez zabezpieczenie brakującej dokumentacji pogotowia ratunkowego oraz przesłuchanie w charakterze świadków W. D. i G. D., a także członków zespołu ratownictwa medycznego udzielającego oskarżonemu pomocy medycznej na skrzyżowaniu dróg w R. w dniu 23 maja 2010 r.. Wskazanim byłoby również dołączenie akt postępowania karnego, w którym R. J. stał pod zarzutem kierowania w dniu 23 maja 2010 r. pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Przed skierowaniem aktu oskarżenia w niniejszej sprawie materiały z tym związane zostały wyłączone do odrębnego postępowania (k. 129), które jak należy wnioskować już tylko z informacji o R. J. z Kartoteki Karnej Krajowego Rejestru Karnego mogło się zakończyć dla niego pozytywnie. Doświadczenie zawodowe sędziego karnego musi zaś podpowiadać, iż w aktach takiego postępowania może się znajdować o wiele więcej danych istotnych również z perspektywy rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, niż w już dołączonych aktach sprawy wykroczeniowej mającej za przedmiot m.in. związane z kierowaniem przez oskarżonego pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości spowodowanie tzw. kolizji drogowej. Tym bardziej wydaje się, że tak być musi, kiedy wniosek o ukaranie został sformułowany jedynie na podstawie wyłączonych materiałów ze sprawy karnej, w której z kolei organ nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym tych samych dowodów nie uznał za wystarczające do postawienia R. J. w stan oskarżenia o czyn kwalifikowany choćby z art. 178a § 1 kk.. Oczywiście w przypadku wyłonienia się potrzeby pozyskania jeszcze innych dowodów, Sąd Rejonowy się od tego nie uchyli. W dalszym postępowaniu, tak jak dotychczas, obowiązany jest bowiem stosować art. 167 kpk i art. 366 § 1 kpk w ich poprzednim brzmieniu przewidującym jako zasadę przeprowadzanie dowodów z urzędu, bez oglądania się na inicjatywę stron, zawsze wtedy, gdy jest to konieczne dla wszechstronnego i wnikliwego wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie może się więc zasłaniać biernością stron, w szczególności oskarżyciela publicznego, a także bezrefleksyjnie ograniczać do wskazań sądu odwoławczego co do dalszego postępowania, gdy te ze swej istoty, z uwagi na dynamikę postępowania, równie dobrze mogą się zdezaktualizować, jak i też okazać niewystarczającymi. Dlatego też dopiero prawidłowo zgromadzony materiał dowodowy podda Sąd Rejonowy wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski

końcowe. O ile zajdzie taka konieczność, w sposób przekonywający obowiązany będzie również uzasadnić na piśmie stanowisko zajęte w ponownym postępowaniu.

Nie przesądzając więc w niczym ostatecznego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.